Posłuchaj

()

O przeszkodach i trudnościach, jakie mogą wyniknąć z pojęć umysłowych, otrzymanych w sposób nadprzyrodzony.

W tym rozdziale zatrzymamy się nad poznawaniem i pojęciami, które udzielają się umysłowi w sposób nadprzyrodzony drogą zmysłów cielesnych zewnętrznych, czyli przez wzrok, słuch, powonienie, smak i dotyk. Tą drogą bowiem osoby duchowe zwykły otrzymywać obrazy i zjawiska nadprzyrodzone.
I tak, odnośnie do wzroku, miewają widzenia postaci i osób z drugiego świata: świętych, dobrych i złych aniołów, niekiedy też świateł i blasków nie zwykłych. Za pomocą słuchu słyszą nadzwyczajne głosy i słowa, które wymawiają widziane przez nie osoby lub inne, niewidoczne. Powonieniem odczuwają czasem najmilsze zapachy, nie wiedząc skąd pochodzą. Także zmysłem smaku zdarza się im odczuwać wielką przyjemność, a dotykiem wielką rozkosz i to czasem w tak wielkiej mierze, że wydaje się, iż całe ciało i wszystkie kości radują się, rozkwitają i zanurzają w rozkoszy. Ten stan zwykło się nazywać namaszczeniem ducha, które przelewa się zeń na członki czystych dusz. Te smakowania zmysłowe spotyka się często u osób duchowych, gdyż afekt i pobożność ducha, każda na swój sposób, w większej lub mniejszej mierze, udzielają się zmysłom.

Trzeba zaś wiedzieć, że chociaż wszystkie te rzeczy mogą się zdarzać zmysłom ciała drogą Bożą, nigdy jednak nie wolno im ufać ani ich dopuszczać, trzeba raczej od nich uciekać, nie badając nawet, czy są dobre czy złe. Im bardziej bowiem są zewnętrzne i cielesne, tym mniej pewne jest ich pochodzenie od Boga. Dla Boga bowiem bardziej właściwe i zwyczajne jest udzielanie się w duchu, w czym jest więcej bezpieczeństwa i korzyści dla duszy niż przy udzielaniu się zmysłowym, w którym zazwyczaj jest wiele niebezpieczeństwa i złudy, ponieważ zmysł cielesny chce być sędzią i rozjemcą w sprawach duchowych, uważając je za takie, jakimi je odczuwa, podczas gdy one są tak różne, jak różne jest ciało od duszy, a zmysły od rozumu. Albowiem zmysły ciała jeszcze mniej pojmują rzeczy duchowe, aniżeli zwierzę pojmuje rzeczy rozumne.

Kto więc podobne rzeczy ceni, bardzo błądzi i naraża się na wielkie niebezpieczeństwo złudzenia, a przynajmniej stawia sobie całkowitą przeszkodę w drodze do wartości duchowych. Wszystkie bowiem rzeczy cielesne, jak już mówiliśmy, nie mają żadnej proporcji do rzeczy duchowych. Dlatego należy zawsze podejrzewać, że pochodzą one nie od Boga, lecz raczej od szatana, który odnośnie do rzeczy bardziej zewnętrznych i cielesnych ma większy wpływ i łatwiej tu może oszukać niż w tym co bardziej wewnętrzne i duchowe. *(ruch charyzmatyczny jest podporządkowany wrażeniom zmysłowym i uczuciom, tak weryfikuje się w nim wszelkie łaski i działanie Boga. Bożą obecność się „odczuwa”, poprzez: upadki, uczucia gorąca, prądy, niezrozumiałą mowę, utratę świadomości, uczucie uniesienia, radości, łez, okrzyków. przyp. adm.*)

Przedmioty i kształty cielesne, im bardziej same w sobie są zewnętrzne, tym mniej przynoszą korzyści wewnętrznej i duchowej, a to z powodu ogromnej odległości i dysproporcji między rzeczami cielesnymi i duchowymi.

Jeżeli zaś pochodzą od szatana (bez zgody duszy), wprowadzają w nią zamieszanie, oschłość, próżność lub zarozumiałość ducha. Nie są one jednak nigdy tak skuteczne w czynieniu zła w duszy, jak skuteczne w czynieniu dobra są te, które pochodzą od Boga. Szatan bowiem może tylko pobudzić pierwsze poruszenia woli, nie wzrusza jej jednak do głębi, jeśli ona sama tego nie zechce. Niepokój spowodowany

przez szatana nie będzie trwał długo, jeżeli dusza nie przyczyni się do tego przez swą słabość i przez brak oporu. Natomiast wszystko, co pochodzi od Boga, przenika duszę, porusza wolę do miłości i działa tak skutecznie, że dusza nie może się oprzeć, choćby chciała, podobnie jak szkło nie może się oprzeć padającym na nie promieniom słonecznym.

Nigdy zatem nie powinna dusza ośmielać się pragnąć i dopuszczać do siebie tych objawień, choćby nawet były, jak mówię, od Boga. Gdyby bowiem pragnęła je przyjmować, spadnie na nią sześć przykrych następstw:

Pierwsze:
pomniejszy swoją wiarę, doświadczenie bowiem zmysłowe bardzo osłabia wiarę, ponieważ wiara, jak mówiliśmy, przekracza wszelkie odczucie zmysłowe. Nie zamykając oczu na te wszystkie rzeczy zmysłowe, pozbawia się środka zjednoczenia z Bogiem.

Drugie:

objawienia te nie odrzucone są przeszkodą dla ducha, bo na nich zatrzymuje się dusza i duch nie może wzlecieć do tego, co jest niewidzialne. To właśnie była jedna z przyczyn, dla których Zbawiciel powiedział uczniom, iż lepiej jest. by On odszedł od nich, bo inaczej nie przyjdzie Duch Święty. Dlatego również Marię Magdalenę, która po Zmartwychwstaniu przypadła do Jego stóp, oddalił, by umocniła się w wierze (J 20, 17).

Trzecie:
dusza, zatrzymując się na posiadaniu tych objawień, nie dąży do prawdziwego wyrzeczenia i ogołocenia ducha.

Czwarte:
traci wewnętrzny skutek i ducha tych objawień, albowiem zwraca oczy na to, co w nich zmysłowe, a co stanowi wartość podrzędną. Dlatego nie otrzymuje już tak obficie ducha, którego one sprawiają, ten bowiem udziela się i zachowuje dzięki wyrzeczeniu się wszystkiego co odczuwalne i bardzo różne od czystej duchowości.

Piąte:
traci łaski Boże, gdyż je sobie przywłaszcza i nie korzysta z nich należycie. Przywłaszczać je zaś sobie i nie korzystać z nich, to znaczy pragnąć ich, uważać je za swoje. A przecież Bóg nie daje ich duszy na własność, dusza nie powinna zapominać, że są one własnością Boga.

Szóste:
pożądanie tych objawień otwiera drogę szatanowi, by mógł duszę oszukiwać innymi widziadłami, które umie on bardzo naśladować i przedstawić je duszy jako dobre. Mówi bowiem Apostoł, (s.219) że diabeł może się przemienić w anioła światłości (2 Kor 11, 14). Za łaską Bożą będziemy jeszcze mówili o tym przedmiocie w trzeciej księdze, w rozdziale o łakomstwie duchowym.

Jest przeto zawsze rzeczą stosowną, by dusza odrzucała te zjawiska z zamkniętymi oczami, od kogokolwiek by pochodziły. Jeżeli tego nie uczyni, da miejsce zjawom diabelskim i taką moc szatanowi, że nie tylko jedne zjawy będzie przyjmować za drugie, lecz tym sposobem mnożyć się będą te od złego ducha, a ustawać te od Boga i dojdzie do tego, że pozostaną same diabelskie. Doświadczyło tego wiele dusz nieostrożnych i nieroztropnych, które do tego stopnia się czuły bezpieczne przyjmując te rzeczy, że wiele spośród nich musiał o wielkiego użyć trudu, by wrócić do Boga przez czystą wiarę. A niemało było takich, które nie mogły wcale wrócić, gdyż szatan już je zbyt usidlił. *(Dlatego można mniemać, że zmysłowe wrażenia, jakim*

poddawane są całe masy ludzi, nawet całe stadiony na zjazdach charyzmatycznych, przekonane, że Bóg poprzez zmysły działa najmocniej, poddają się tej regule, że im więcej się oczekiwaniom na zjawiska zmysłowe poświęca uwagi tym mocniej pozwala szatanowi je wywoływać – tego uczy nad Doktor Kościoła. Uprzedza on także, na co prosimy zwrócić uwagę, że można już z tej niebezpiecznej drogi nie umieć zawrócić, i ulec całkowicie szatańskiemu zwiedzeniu – przyp. adm.). Przeto pożytecznie jest zamykać się i bronić przed nimi wszystkimi. Odrzucając bowiem złe, unika się błędów diabelskich, a odrzucając dobre, unika się przeszkody w wierze i duch zbiera z nich owoce. Jeśli wówczas, kiedy dusza je przyjmuje, Bóg je odbiera (ponieważ zagarnia je na własność, nie wykorzystując ich odpowiednio), a szatan wprowadza i pomnaża swoje, znajdując dla nich miejsce i okazję – to przeciwnie, gdy dusza wyrzeka się ich i jest im przeciwna, zły duch zaczyna ustępować, widząc, że nie sprawia szkody, Bóg zaś zwiększa i pomnaża łaski w tej pokornej i ogołoconej duszy, stawiając ją nad wieloma, jak owego sługę, który był wierny w małym (Mt 25, 21)

/wotiw/

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related